

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2016 roku.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Maciej Jabłoński

Protokolant: stażysta Monika Obarzanek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 30 września 2016 r., 26 października 2016 r.

sprawy **M. B. (1)** s. E. i K. z d. B., ur. (...) w B.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu (...) r. w W., przy ul. (...) znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariuszy Policji mł. asp. J. G. i st. post. A. K. w związku i podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych,

tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k.

II. w dniu (...) r. w W., przy ul. (...) groził mł. asp. J. G. i st. post. A. K. fałszywym oskarżeniem o popełnieniu przez nich przestępstwa na jego szkodę – pobicia, która w rzeczywistości nie zaistniała, czym usiłował zmusić wyżej wymienionych funkcjonariuszy Policji do zaniechania prawnej czynności służbowej w postaci doprowadzenia do wytrzeźwienia,

tj. o czyn z art. 224 § 2 k.k.

orzeka:

1. oskarżonego M. B. (1) uznaje za winnego dokonania zarzucanych mu czynów i za to:

- za czyn z pkt I na podstawie art. 226 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu karę 4 (czterech) miesięcy ograniczenia wolności, określając wymiar pracy na cele społeczne na 30 (trzydzieści) godzin w stosunku miesięcznym,

- za czyn z pkt II na podstawie art. 224 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierza oskarżonemu karę 4 (czterech) miesięcy ograniczenia wolności, określając wymiar pracy na cele społeczne na 30 (trzydzieści) godzin w stosunku miesięcznym,

2. na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 i 3 k.k. wymierza oskarżonemu karę łączną 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności, określając wymiar pracy na cele społeczne na 30 (trzydzieści) godzin w stosunku miesięcznym

3. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary ograniczenia wolności zalicza oskarżonemu M. B. (1) dwa dni rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci zatrzymania od dnia (...) r. godz. 06.00 do dnia (...) r. godz. 16.10, uznając karę ograniczenia wolności za wykonaną do wysokości 4 (czterech) dni;

4. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonego M. B. (1) na rzecz pokrzywdzonych J. G. i A. K. kwoty po 500 (pięćset) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

5. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 2013 r., poz. 1247) zasądza od oskarżonego M. B. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 220 (dwieście dwadzieścia) złotych tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem opłaty.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny.

W nocy z dnia (...) na (...) r. st. post. A. K. wraz z mł. asp. J. G. pełnili służbę w patrolu zmotoryzowanym w rejonie podległym Komendzie Rejonowej Policji W. III. Około godziny 05:25 z polecenia operatora (...) funkcjonariusze udali się na ulicę (...), gdzie miała miejsce awantura domowa. Po przybyciu na miejsce zastali zgłaszającą interwencję R. K., która wskazała i zaprowadziła Policjantów do lokalu nr (...), z którego od paru godzin było słychać odgłosy awantury.

(dowód: zeznania pokrzywdzonego J. G. k. C6-C9, 161 pokrzywdzonej A. K. k. C1-C4, 161 notatka urzędowa k. 1-2)

Drzwi do mieszkania otworzył M. B. (1). Mężczyzna był w bieliźnie, na ciele miał rany drapane oraz wyraźną ranę ciętą powyżej prawego łokcia. Wokół ust posiadał zaschniętą krew. Od mężczyzny wyczuwalna była silna woń alkoholu.

Funkcjonariusze poinformowali mężczyznę, że jest skarga na jego głośne zachowywanie się oraz zapytali o przyczyny awantury. M. B. (1) zareagował agresją na pytania Policjantów, zaczął, używając słów wulgarnych i powszechnie uznawanych za obelżywe, im ubliżać, mówiąc w sposób niecenzuralny, że nie obchodzi go to, że są na niego skargi. Funkcjonariusze próbowali uspokajać mężczyznę, jednak bezskutecznie.

(dowód: zeznania świadka R. K. k. C11-C12, 139 zeznania pokrzywdzonego J. G. k. C6-C9, 161 pokrzywdzonej A. K. k. C1-C4, 161 notatka urzędowa k. 1-2)

Po wejściu funkcjonariuszy do mieszkania zachowanie M. B. (1) nie uległo zmianie. Mężczyzna nadal ubliżał interweniującym, odgrażając się, powoływał się na znajomości w prokuraturze, mówiąc m.in. „nic mi nie zrobicie, bo ja mam swojego prokuratora”, „za ciency jesteście w uszach”. Po wezwaniu przez funkcjonariuszy do zachowania zgodnego z prawem, mężczyzna kontynuował wyzwiska, podkreślając, że „ja mam znajomości, zwolnią was”, „jesteście nikim (...) nic mi nie zrobicie”.

Wobec zagrożenia życia i zdrowia znajdującej się w lokalu żony M. M. B. – funkcjonariusze podjęli decyzję o doprowadzeniu mężczyzny na izbę wytrzeźwień. Agresja i opór mężczyzny skutkowałą zastosowaniem wobec niego środka przymusu bezpośredniego – założenia kajdanek. M. B. (1) w czasie odprowadzania go do radiowozu, jak i podczas przejazdu z mieszkania na posterunek Policji, wciąż w słowach wulgarnych ubliżał funkcjonariuszom, podkreślał, że ich „zniszczy”. Wobec znieważenia funkcjonariusza na służbie Policjanci poinformowali M. B. (1) o jego zatrzymaniu. Ponownie powołując się na znajomości w organach ścigania, mężczyzna powiedział funkcjonariuszom, że oskarży ich o pobicie, że „zwolnią ich jego wysoko postawieni kumple”, a w przypadku jego zatrzymania to zezna tak, aby funkcjonariusze „tłumaczyli się u jego znajomego w prokuraturze”, znajdzie świadków na to by ich oskarżyć, a „jego znajomi w prokuraturze ich wykończą”.

(dowód: zeznania pokrzywdzonego J. G. k. C6-C9, pokrzywdzonej A. K. k. C1-C4, notatka urzędowa k. 1-2)

M. B. (1) poddano badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Pierwszy pomiar o godz. 05:54 wskazał 0,92 mg/l, drugi o godz. 05:57 dał wynik 0,88 mg/l, a trzeci przeprowadzony o godz. 06:00 wskazał 0,90 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

(dowód: protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości k. 6, świadectwo wzorcowania k. 7).

Podczas badania mężczyzna nadal zachowywał się agresywnie, groził interweniującemu mł. asp. J. G. spalaniem jego samochodu.

(dowód: zeznania pokrzywdzonego J. G. k. C6-C9, zeznania świadka T. W. k. (...), 139.)

Zgłaszająca R. K. przed interwencją funkcjonariuszy była wcześniej w lokalu nr (...) w celu sprawdzenia niepokojących odgłosów. Z mieszkania na wyższej kondygnacji dało się słyszeć wyraźne, wulgarne krzyki mężczyzny, stukanie przedmiotami, szuranie meblami. Drzwi do mieszkania otworzyła jej M. B. (2). R. K. wskazała kobiecie, że w przypadku dalszego zakłócania spokoju wezwie Policję, na co ta odpowiedziała by tak zrobiła, ponieważ sama sobie nie radzi z zachowaniem męża.

(zeznania świadka R. K. k. C11-C12, 139)

W dniu(...) do (...) W. III wpłynęło pismo M. B. (1) z przeprosinami za zaistniałe w dniu (...) r. zdarzenie, wyrażając wolę osobistych przeprosin funkcjonariuszy. Mimo zapowiedzi przeprosin mężczyzna nie stawił się i nie przeprosił osobiście funkcjonariuszy. Pisemne przeprosiny nie zostały przez nich przyjęte.

(dowód: pismo k. 42, notatka urzędowa k. 48, zeznania pokrzywdzonego J. G. k. C10, pokrzywdzonej A. K. k. C5)

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony przyznał się do pierwszego z zarzucanych mu czynów, tj. znieważenia funkcjonariuszy. Do drugie czynu – kierowania fałszywych oskarżeń w celu odstąpienia od czynności służbowych nie przyznał się. Skorzystał z prawa odmowy składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. W toku postępowania sądowego oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, podtrzymał swoje stanowisko wyrażone w odpowiedzi na akt oskarżenia, wyjaśniając, że przyczyną interwencji było zakłócanie ciszy przez innych mieszkańców bloku, zaś to interweniujący funkcjonariusze zachowywali się w sposób prowokacyjny, ubliżali i wyśmiewali oskarżonego.

(dane osobopoznawcze k. 40, karta karna k. 29, 66)

Dokonując ustaleń w zakresie podstawy faktycznej wydanego orzeczenia Sąd oparł się na wskazanych powyżej dowodach oraz dokumentach wymienionych w wykazie na k-162

Odnośnie wyjaśnień oskarżonego to przedstawiona przez niego wersja zdarzeń z dnia (...) r. w toku postępowania jurysdykcyjnego w ocenie Sądu nie zasługuje na wiarę, stanowiąc jedynie linię obrony oskarżonego. Wyjaśniając powyższą ocenę Sądu wskazać przede wszystkim należy na pewną niekonsekwencję oskarżonego w jego zachowaniu. Na początkowym stadium postępowania oskarżony zaczął wyrażać skruchę i żal w związku z zaistniałym zdarzeniem, chciał osobiście przeprosić interweniujących funkcjonariuszy. W piśmie do nich skierowanych prosił o wybaczenie, jak również wyraził wolę uczynienia wszystkiego, co możliwe aby zrekompensować straty, jakie odnieśli Policjanci w związku z jego zachowaniem. Wysłanie aktu oskarżenia do sądu zmieniło jednak postawę oskarżonego, który dla odmiany, zaczął szukać przyczyny zdarzenia w zachowaniach funkcjonariuszy, nazywając je prowokacyjnymi. Zdaniem Sądu taka postawa oskarżonego wskazuje na nieszczerłość jego intencji. Labilność postawy oskarżonego, niekonsekwencja jego wersji nie pozwala na przyjęcie ustaleń faktycznych w sposób, jaki by tego oczekiwał, zważywszy dodatkowo, że wersja ta nie znajduje uzasadnienia w pozostałym materiale dowodowym sprawy. Znamienne jest, że sam oskarżony wskazuje, że podczas interwencji skierował pod adresem funkcjonariusza A. K. słowa „zamknij mordę”, co kłóci się z akcentowaną przez niego jego spokojną postawą. Oceniając zeznania świadków – interweniujących funkcjonariuszy - Sąd miał na względzie, iż jednocześnie występują oni w roli pokrzywdzonych w przedmiotowym postępowaniu. Sąd nie znalazł jednak podstaw do kwestionowania rzeczowych depozycji pokrzywdzonych odnośnie przebiegu zdarzenia. Spójne i logiczne zeznania świadków pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k. Świadczenie opisali szczegółowo przebieg zdarzenia od momentu zgłoszenia interwencji, do jej zakończenia. Przytoczyli wypowiedziane przez oskarżonego słowa. Treść ich zeznań znajduje odzwierciedlenie w zeznaniach świadka R. K., które Sąd także obdarzył walorem wiarygodności. Świadek jako osoba zgłaszająca interwencję podała z jakiego lokalu dochodzą odgłosy kłótni. Zaniepokojona tym, co słyszy zdecydowała się osobiście sprawdzić, co jest przyczyną głośnego zachowywania się sąsiadów. Znamienne jest, że świadek zaprowadziła funkcjonariuszy do rzeczonoego mieszkania, była naocznym świadkiem zachowania się oskarżonego. Świadek także zeznała, że widziała agresywną postawę oskarżonego, słyszała obelgi kierowane do funkcjonariuszy. Waleor wiarygodności zeznań świadka wzmacnia także to,

że jest to osoba trzecia, niezwiązana z żadną ze stron, jak również niezainteresowana konkretnym rozstrzygnięciem w sprawie.

Na podstawie zeznań funkcjonariuszy Sąd ustalił także to, że oskarżony wobec jego zatrzymania zaczął domagać się jego uwolnienia pod groźbą fałszywego oskarżenia Policjantów o pobicie. Stałą agresję oskarżonego potwierdzają także wiarygodne zeznania świadka T. W., który przeprowadzając badanie stanu trzeźwości oskarżonego, słyszał bezpośrednio jak oskarżony odgraża się pokrzywdzonemu J. G. podpaleniem samochodu.

Sąd zważył, co następuje.

W świetle zebranego materiału dowodowego wina oskarżonego w zakresie zarzucanych mu czynów oraz okoliczności ich popełnienia nie budzą wątpliwości.

Oskarżony swoim zachowaniem niewątpliwie wypełnił znamiona czynu z art. 226 § 1 k.k. Oskarżony ubliżając funkcjonariuszom, w słowach wulgarnych (por. jak na k. 1-2, C6-C9, C12) znieważył ich podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Funkcjonariusze udali się do mieszkania oskarżonego wobec zgłoszenia potrzeby interwencji. Nie ulega wątpliwości, że Policjanci na mocy art. 115 § 13 pkt 7 k.k. są funkcjonariuszami publicznymi, korzystającymi z ochrony nadanej ww. przepisem. Zachowanie się oskarżonego utrudniało przeprowadzenie interwencji, a słowa przez niego wypowiedziane godziły w dobra osobiste funkcjonariuszy, jak i pośrednio także w poszanowanie reprezentowanej przez nich instytucji. Wbrew twierdzeniom oskarżonego do znamion przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. nie należy publiczne wypowiedzanie słów znieważających. Penalizacja publicznej zniewagi unormowana w § 3 ww. przepisu dotyczy konstytucyjnego organu RP. Są to te, które zostały wyraźnie określone w Konstytucji RP: Prezydent RP, Sejm, Senat, Rada Ministrów, sądy i trybunały, Krajowa Rada Sądownictwa, Najwyższa Izba Kontroli, Rzecznik Praw Obywatelskich, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Z tego względu bezpośrednie znieważanie funkcjonariusza publicznego nie musi odbywać się „publicznie”.

Jak wyżej wskazano oskarżony swoim zachowaniem wypełnił także znamiona występku stypizowanego w art. 224 § 2 k.k. Z ustaleń faktycznych wynika, że oskarżony na wiadomość o jego zatrzymaniu wymuszał na funkcjonariuszach zaniechanie dokonanie tej czynności służbowej stosując przy tym groźbę bezprawną.

Ustawowa definicja groźby bezprawnej określona jest w art. 115 § 12 k.k. Do pojęcia groźby bezprawnej zalicza się trzy kategorie groźb które mieszczą się w definiowanym pojęciu: groźby, o której mowa w art. 190 k.k. (groźby karalnej), groźby spowodowania postępowania karnego oraz groźby rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego osoby najbliższej.

Wypowiedzane przez oskarżonego groźby fałszywego oskarżenia pobicia go przez funkcjonariuszy stanowiły w istocie groźbę spowodowania postępowania karnego poprzez fałszywe oskarżenie o czyn zabroniony, który nie miał miejsca. Zachowanie oskarżonego było reakcją na jego zatrzymanie i doprowadzenie do komendy rejonowej. Powołując się przy tym na swoje znajomości w organach ścigania, oskarżony próbował zaniechać czynność zatrzymania. Podkreślić należy, że dla bytu przestępstwa z art. 224 § 2 k.k. nie jest wymagane realne wywarcie wpływu i swego rodzaju rzeczywiste zakłócenie czynności urzędowych, a wystarczające jest samo działanie sprawcy, motywowane chęcią osiągnięcia wskazanego celu. Z tego względu sam fakt, że oskarżony żądał jego uwolnienia, odstąpienia od czynności zatrzymania, pod groźbą złożenia fałszywego oskarżenia, wypełnił on znamiona występku z art. 224 § 2 k.k.

Zdaniem Sądu czyny popełnione przez oskarżonego cechowały się stosunkowo dużym stopniem społecznej szkodliwości. Zgodnie z art. 115 § 1 k.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Wszystkie te okoliczności, które z racji na charakter czynu mogły zostać odniesione do niniejszego wypadku, przemawiały w opinii Sądu na niekorzyść oskarżonego i nakazywały zaostrzenie jego odpowiedzialności karnej.

Oskarżony w sposób lekceważący, nie licząc się z żadnymi konsekwencjami postanowił pokazać funkcjonariuszom, że się im nie podporządkuje. W sposób protekcyjny i pogardliwy wypowiadał się o Policjantach i wykonywanych przez nich czynnościach. Znamienne jest, że oskarżony ma wykształcenie wyższe prawnicze, znane są mu więc normy właściwego postępowania, zgodnego z prawem. Zdobyte przez niego wykształcenie rzutuje na ocenę jego nagannego zachowania. Oskarżony jako prawnik, osoba która na co dzień ma kontakt z wymiarem sprawiedliwości, powinien w sposób szczególny swoim postępowaniem dawać posłuch normom prawnym. Stan nietrzeźwości oskarżonego potraktowano jako okoliczność obciążającą. Stopień upojenia potęgował agresję oskarżonego. Znamionym jest to, że nawet już po obezwładnieniu nie zaprzestał on słownej agresji i cały czas godził w dobra prawne funkcjonariuszy, a nawet im groził chcąc aby go wypuścili. Sąd miał na względzie, że oskarżony popełnił te przestępstwa bez żadnego racjonalnego uzasadnienia.. Zamiast porozmawiać z Policjantami podejmującymi interwencję od razu zaczął ich wyzywać, używając słów wulgarnych, powołując się na wpływy w prokuraturze, jednoznacznie dawał do zrozumienia, że interweniujący pożałują swojej decyzji. Takie zachowanie jednoznacznie zasługuje na potępienie i nie można go usprawiedliwiać.

Oskarżony swoim zachowaniem zrealizował również znamiona strony podmiotowej przypisanego mu czynu. Z okoliczności niniejszej sprawy wynika, że zachowanie oskarżonego charakteryzowało się umyślnością. Oskarżony wiedział w jakim celu przybyli funkcjonariusze, zostały mu wyjaśnione podstawy interwencji, mimo tego oskarżony nie chciał się dostosowywać do wydawanych poleceń, a przywołania do zachowania zgodnego z prawem pozostawały bezskuteczne.

Z tych względów Sąd wymierzył oskarżonemu karę 4 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym za każdy z czynów. Sąd wymierzając oskarżonemu karę ograniczenia wolności, wziął pod uwagę dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 § 1 k.k.. Sąd miał na uwadze określony w art. 58 § 1 k.k. prymat orzekania kar wolnościowych, zgodnie z którym Sąd orzeka karę pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Z przepisu tego jednoznacznie wynika, że orzekanie bezwzględnej kary pozbawienia wolności powinno być ostatecznością. Zdaniem Sądu kara pozbawienia wolności byłaby nadmierną represją w stosunku do oskarżonego i nie spełniłaby swoich celów, przede wszystkim wychowawczych. Okoliczności sprawy nie ujawniły by oskarżony przejawiał cechy zupełnej demoralizacji. Oskarżony nie był dotychczas osobą karaną, z tego względu należy przyjąć, że popełnione przez niego występki będą jedynie incydentem w jego życiu. Kara ograniczenia wolności polegająca na wykonywaniu prac społecznie użytecznych, wyrobi w nim krytyczny stosunek odnośnie popełnionych przestępstw. W przekonaniu Sądu orzeczona kara będzie skuteczną i wystarczającą represją wobec oskarżonego i spełni cele prewencji ogólnej i szczególnej, jak również potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Kara łączna biorąc pod uwagę częściową zbieżność sytuacyjną i czasową poszczególnych czynów choć i naruszenie dwóch różnych dóbr prawnie chronionych winna być orzeczona według zasady asperacji i jej wymiar na poziomie 6 miesięcy ograniczenia wolności wydaje się Sądowi zarówno konieczny jak i wystarczający.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania od dnia (...) r. godz. 06.00 do dnia (...) r. godz. 16.10, uznając karę ograniczenia wolności za wykonaną do wysokości 4 (czterech) dni.

Stosownie do art. 46 § 1 k.k. mając na uwadze charakter popełnionego przez oskarżonego czynu sąd zasądził od oskarżonego kwotę po 500 zł na każdego pokrzywdzonego tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Słowa wypowiedane pod adresem interweniujących szkalowały nie tylko charakter wykonywanej pracy, ale i godziły w ich dobra osobiste. Finansowa kompensacja doznanej krzywdy zwiększy ochronę interesów pokrzywdzonych, jak również wzmocni walor wychowawczy orzeczonej kary.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 627 k.p.k

Zdaniem Sądu, sytuacja osobista oskarżonego pozwala na uiszczenie kosztów, gdyż nie przekraczają one jego możliwości zarobkowych. Jest on osobą zdolną do pracy, utrzymuje średniomiesięczne dochody na poziomie 2800

zł i z pewnością będzie mógł uiścić nałożone na niego koszty postępowania. Sąd nie dostrzegł żadnych powodów, by zwalniać oskarżonego od ich ponoszenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji.